

Tajemnicze zaginięcia w Bangladeszu stają się plagą

30 listopada 2017

Stowarzyszenia broniące praw człowieka oraz Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) alarmują opinię publiczną odnośnie wzrastającej liczbie zaginięć w Bangladeszu, dokonywanych najprawdopodobniej wskutek zleceń wydawanych przez rządowych oficjeli.



Premier Sheikh Hasina w odpowiedzi na te zarzuty odparła, że do analogicznych incydentów, za którymi mają stać siły bezpieczeństwa, dochodzi także w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. „Jeśli mówimy o statystykach, około 275 000 brytyjskich obywateli znika każdego roku. Sytuacja w USA jest jeszcze gorsza”, stwierdziła w trakcie parlamentarnego wystąpienia. Co ciekawe, oskarżenia dotyczące zagubionych osób, niewygodnych dla władzy, padają pod adresem dwóch dominujących partii politycznych kraju: tak rządzącej od 2009 roku Ligi Awami, jak i opozycji. Aktywiści z grupy Odhikar wskazują, że w trakcie urzędowania obecnej administracji przynajmniej 402 osoby przepadły bez wieści w podejrzanych okolicznościach.

Hasina podkreśla, że Bangladesz, rozwijające się państwo o populacji rzędu 160 milionów obywateli, wypada o wiele korzystniej w porównaniu z Wielką Brytanią, liczącą 65 milionów mieszkańców. „Nasza sytuacja jest dużo lepsza. Podejmujemy należyte działania w związku z wszelkimi incydentami odnoszącymi się do zaginięć”, oświadczyła. W swojej krytyce odniosła się do raportu gazety The Independent, ujawniającego skalę problemu na wyspach. W dokumencie tym nie ma jednak jakichkolwiek sugestii wiążących krajowe agencje z tym zjawiskiem.

Meenakshi Ganguly, dyrektor Human Right Watch (HRW) na Południową Azję, organizacji broniącej praw człowieka, wyjaśnia, że premier w swoich wypowiedziach łączy przypadki samoistnych zniknięć z tymi, za które odpowiadają niezidentyfikowane siły. „Prawo Bangladeszu nie wyróżnia celowych zaginięć. Nawet jeśli członkowie rodziny zeznają, że służby specjalne brały udział w zajściu, i są na to świadkowie, ich relacje nie są uwzględniane”.

Niewyobrażalne i bezmyślne zniszczenie oraz setki tysięcy niewinnych ofiar – ich symbolem stało się w ostatnim czasie syryjskie Aleppo. Jego mieszkańcy wielokrotnie z żalem mówili, że świat o nich zapomniał. Kto jak kto, ale my – Polacy – dobrze powinniśmy pamiętać i rozumieć owo uczucie opuszczenia i zapomnienia przez wszystkich, czego symbolem stała się zburzona doszczętnie przez Niemców podczas II wojny światowej Warszawa.

Liga Awami zaprzecza uczestnictwu w uprowadzeniach nawet wtedy, gdy ofiary odnajdują się w miejscach odosobnienia. Ponadto Asaduzzaman Khan Kamal, minister spraw wewnętrznych, dyskredytuje część tego typu zdarzeń, wskazując na proceder pozorowanych zniknięć, wynikających z kłopotów osobistych bądź by zaszkodzić rządzącym. „Niektórzy obywatele zrobili to z powody niezdolności do spłacenia kredytów. Część w wyniku jakichś problemów społecznych. Inni dlatego, że popełnili poważne przestępstwa i znaleźli się na liście poszukiwanych

przez agencje śledcze", stwierdza.

Obrońcy praw człowieka o porwania na zlecenie władzy podejrzewają elitarną jednostkę paramilitarną Rapid Action Battalion (RAB). W kwietniu jedna ze stacji radiowych w Szwecji nadała audycję, w której zaprezentowano sekretne nagrania. Osoba identyfikująca się jako oficer RAB przyznaje się na nich do udziału w kilku zabójstwach. Rewelacje te nie powinny szokować w kontekście wyroku wydanego na 15 byłych członkach tej formacji. Znaleźli się oni w grupie 26 osób skazanych na śmierć w styczniu bieżącego roku. Bojówka, realizując zlecenie oficjeli niskiego szczebla partii rządzącej, dopuszczała się uprowadzeń i morderstw wyznaczonych celów. Sam szef krajowej policji, Shahidul Haque, przyznał, iż praktyka ta jest znana w wielu państwach Południowej Azji. „Tajemnicze zniknięcia towarzyszyły naszemu regionowi od czasów epoki brytyjskiego kolonializmu”, wyjaśnił. Grupa robocza ONZ, zajmująca się niepokojącym zjawiskiem zaginięć, wezwała obecną administrację Bangladeszu do podjęcia działań na rzecz eliminacji tego problemu, w szczególności jeśli chodzi o sekretne przetrzymywanie obywateli.

Autorstwo: kś

Na podstawie: „The Guardian”, „Independent”

Zdjęcie: VOA (Wikimedia Commons)

Źródło: Swiato-Poglad.pl